

Siedzę w klatce  
Porośniętej cierniem  
Nigdy nie zdobędziesz mnie  
To mój dom  
Tu jestem bezpieczna  
To mój dom

Nie próbuj mnie porywać  
Bo odpłacę ci cierpieniem  
Nie próbuj oswobodzić  
Bo skaleczysz się o ciernie  
Nie próbuj mnie namawiać  
Bo odpłacę ci milczeniem  
Nie próbuj mnie dotykać, bo  
Skaleczysz się o szkło

Co dzień rano modłę się do słońca  
I nie żądam nic więcej  
Nie chcę być  
Skazańcem przestrzeni  
Tak jak ty

Nie próbuj mnie uwolnić  
Smak wolności czuję w ustach  
Nie próbuj mnie namawiać  
Twoje słowa mowa pusta  
Nie próbuj mnie porywać  
Bo z motyką się porywasz  
Nie próbuj mnie dotykać,bo  
Skaleczysz się o szkło